VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA**
(NR 27)
z dnia 12 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 27)

12 czerwca 2012 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, przystąpiła do rozpatrzenia następującego porządku dziennego:

– „Sprawa korzystania po katastrofie pod Smoleńskiem z telefonów śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Barbara Orlińska, Daniel Kędzierski, Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dzień dobry państwu, bardzo serdecznie wszystkich państwa witam, wszystkich posłów, sekretarzy Komisji, a także dziennikarzy i innych gości na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, na wniosek grupy posłów przekazany w dniu 11 maja 2012 r. i uzupełniony w dniu 1 czerwca 2012 r. Grupa posłów zwróciła się o zwołanie takiego posiedzenia w związku ze sprawą korzystania, po katastrofie pod Smoleńskiem, z telefonu śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Mianowicie opinia publiczna dowiedziała się, że w dniu 10 kwietnia 2010 roku po katastrofie miały miejsce dwa połączenia wychodzące, pierwsze o godzinie 12.46 i drugie o 16.24 czasu polskiego, a w dniu 11 kwietnia 2010 r. jedno połączenie wychodzące o godzinie 12.18 czasu polskiego z telefonu użytkowanego przez śp. Lecha Kaczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, którego właścicielem była Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Według ustaleń prokuratury były to połączenia z pocztą głosową. Prokuratura Okręgowa w Warszawie badała tę sprawę w listopadzie 2011 r. Wydano wtedy decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa, ze względu na niezaistnienie przestępstwa. Zażalenia na decyzję prokuratury nie złożyła Kancelaria Prezydenta, mimo że była o tym powiadomiona. Decyzję Prokuratury Okręgowej przeanalizował po doniesieniach prasowych Departament Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej i uznał, że śledczy powinni jednak nad tą sprawą poważnie się pochylić. W związku z czym Prokuratura Generalna zwróciła się do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie o dokonanie dogłębnej analizy tej decyzji, jak również materiałów postępowania i o rozważenie jego kontynuowania. W opinii pełnomocnika rodzin należy zmienić kwalifikację prawną czynu. Powinno się przede wszystkim zbadać kwestię dostępu do informacji osoby nieuprawnionej, a wówczas osobami pokrzywdzonymi byliby bliscy prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Kancelaria Prezydenta jest pokrzywdzona, jeśli chodzi o samo użytkowanie aparatu telefonicznego, natomiast co do dostępu do informacji to prezydent Lech Kaczyński jako użytkownik. W celu uzyskania odpowiedzi na pytania, które pojawiają się w związku z opisanymi powyżej zdarzeniami, na posiedzenie Komisji zaproszono prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta, ministra sprawiedliwości pana Jarosława Gowina oraz byłego przewodniczącego Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, akredytowanego przy rosyjskim MAK pana Edmunda Klicha.

Z przykrością stwierdzam, że żaden z zaproszonych gości nie pojawił się na dzisiejszym posiedzeniu, natomiast od Prokuratora Generalnego otrzymaliśmy pismo. Jeżeli państwo pozwolą to odczytam informację przekazaną Komisji przez prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta.

„Pan Ryszard Kalisz przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z przesłaniem", powinno być przesłanym, „pismem z dnia 1 czerwca 2012 r. informacji o planowanym porządku posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu RP, w którym przewidziano »Sprawę korzystania po katastrofie pod Smoleńskiem z telefonów śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego« uprzejmie informuję, co następuje.

Prokurator Okręgowy w Warszawie prowadził pod sygnaturą V Ds. 230/11 postępowanie sprawdzające w sprawie włączenia się w dniu 10 i 11 kwietnia 2010 r. na terytorium Federacji Rosyjskiej przez nieustaloną osobę do telefonu komórkowego Nokia 6310i obsługującego numer abonencki 505 114 114 i uruchomienia impulsów na cudzy rachunek na szkodę Kancelarii Prezydenta RP, to jest o czyn z art. 285 § 1 k.k.

Postępowanie to prowadzone było w oparciu o materiały wyłączone postanowieniem prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie ze śledztwa o sygnaturze Po.Śl. 54/10 dotyczącego zaistniałego w dniu 10 kwietnia 2010 r. w pobliżu lotniska wojskowego w Smoleńsku na terenie Federacji Rosyjskiej nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu powietrznym, w wyniku której śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie samolotu TU-154 M numer boczny 101 Sił Powietrznych RP, w tym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński oraz członkowie załogi wskazanego statku powietrznego. Wspomniane na wstępie postępowanie zostało zakończone postanowieniem z dnia 19 grudnia 2011 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. z powodu braku znamion czynu zabronionego. Po zapoznaniu się z treścią tego postanowienia, w dniu 7 maja 2012 r. poleciłem Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie niezwłoczne zbadanie akt postępowania oraz kończącej je decyzji merytorycznej. W następstwie analizy dokonanej w trybie zwierzchniego nadzoru służbowego Prokurator Apelacyjny w Warszawie ocenił to postanowienie jako przedwczesne.

W efekcie przekazanych uwag Prokurator Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 11 maja 2012 r. podjął na nowo postępowanie o sygnaturze V Ds. 230/11 i także w dniu 11 maja 2012 r. zostało wszczęte śledztwo w sprawie włączenia się w dniu 10 i 11 kwietnia 2010 r. na terytorium Federacji Rosyjskiej przez nieustaloną osobę do telefonu komórkowego Nokia 6310i obsługującego numer abonencki 505 114 114 należący do Kancelarii Prezydenta RP i uruchomienia impulsów na cudzy rachunek poprzez zainicjowanie połączeń z pocztą głosową w/w numeru telefonu, a także uzyskania bez uprawnienia informacji nieprzeznaczonych dla osoby inicjującej połączenia, które mogły być utrwalone w wiadomościach nagranych na poczcie głosowej telefonu komórkowego marki Nokia 6310i obsługującego numer abonencki 505 114 114, poprzez przełamanie lub ominięcie szczególnego zabezpieczenia chroniącego dostęp do powyżej wskazanych informacji, to jest o czyn z art. 285 § 1 k.k. i art. 267 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Aktualnie śledztwo jest prowadzone pod sygnaturą V Ds. 188/12.

W jego toku wystąpiono o oficjalne przekazanie informacji, kto był użytkownikiem telefonu komórkowego marki Nokia 6310i numer abonencki 505 114 114, a także o przekazanie protokołu oględzin wyżej wymienionego telefonu, opinii wydanych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które dotyczyły tego telefonu, protokołów oględzin miejsca katastrofy, podczas których ujawniono i zabezpieczono przedmiotowy telefon oraz o przekazanie samego telefonu.

Równocześnie wystąpiono do Kancelarii Prezydenta RP o zajęcie stanowiska w kwestii złożenia wniosku o ściganie przestępstwa określonego w art. 267 § 1 k.k.

W dniu 25 maja 2012 r. do Prokuratury Okręgowej w Warszawie wpłynęło pismo Szefa Kancelarii Prezydenta RP, w którego treści został złożony wniosek o ściganie sprawcy lub sprawców czynu zabronionego z art. 267 § 1 k.k.

W tym samym dniu do akt wpłynęło pismo Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie wraz załączonymi kserokopiami materiałów ze śledztwa Po.Śl. 54/10, zaś w dniu 1 czerwca 2012 r. z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekazany został telefon komórkowy marki Nokia 6310i, opisany jako uszkodzony.

Na obecnym etapie postępowania trwa szczegółowa analiza obszernych materiałów przekazanych przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie, które składają się z kserokopii protokołów oględzin miejsca zdarzenia z dnia 10, 11 i 12 kwietnia 2012 r., protokołu oględzin telefonu Nokia 6310i, opinii sporządzonych przez ABW oraz innych dokumentów.

Zapoznano się również z treścią trzech opinii wydanych przez Departament Bezpieczeństwa Teleinformatycznego Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z dnia 8 października 2010 r., 19 lipca 2011 r. i 19 grudnia 2011 r.

Z pierwszej z opinii wynika, że telefon komórkowy Nokia 6310i nosi ślady uszkodzeń mechanicznych (nadpalony) i na tym etapie badań dalsza analiza przez biegłego nie była możliwa. W telefonie ujawniono kartę SIM…" i tu pada numer tej karty.

„Z drugiej opinii wynika, że do uruchomienia telefonu niezbędne było dokonanie demontażu urządzenia, czyszczenie płyty głównej oraz ponowny montaż, do którego użyte zostały części zamienne. Podczas badań zgrano zawartość telefonu do pliku nagranego na płycie DVD. W oparciu o informacje zapisane w telefonie możliwe było stwierdzenie, że ostatnie połączenie zostało zarejestrowane w dniu 10 kwietnia 2010 r. o godzinie 5.30.58, a ostatni SMS został zarejestrowany w tym samym dniu o godzinie 8.30.58. Ponadto z opinii tej wynika, że karta SIM o numerze", i tu przytoczony jest długi numer, „logowała się po raz ostatni do sieci Bec Line GSM, Russian Federation.

Trzecia opinia potwierdziła poprzednie, a przeprowadzone podczas niej badania nie wykazały, aby w tym telefonie znajdowały się zapisy lub ślady ingerencji w dane na nim zapisane. W opinii tej biegły zaznaczył, że istnieje możliwość ingerencji w nośnik danych (karty pamięci, dyktafon) bez zmian właściwości plików, w tym dat, przy pomocy profesjonalnych urządzeń powszechnie stosowanych w informatyce śledczej (tzw. blokerów zapisu), które pozwalają na pełny dostęp do danych z wyłączeniem możliwości edycji, przy jednoczesnym fakcie ukrycia tej czynności. Nadmienić należy jednak, że z żadnej z przekazanych opinii nie wynika, aby jakakolwiek ingerencja w urządzenie elektroniczne zabezpieczone na miejscu katastrofy została dokonana przy użyciu specjalistycznego sprzętu, bądź miała na celu ukrycie dokonywanych wcześniej ingerencji. Przy czym przez ingerencję należy rozumieć każdy nowy zapis dokonany w urządzeniu, w tym na przykład odebranie wiadomości tekstowej.

Natomiast okoliczność wykonania połączeń z pocztą głosową telefonu komórkowego marki Nokia 6310i o numerze abonenckim 505 114 114 w dniu 10 kwietnia 2010 r. w godzinach 12.46 oraz 16.24, a także w dniu 11 kwietnia 2010 r. o godzinie 12.18 została ustalona na podstawie informacji uzyskanych od operatora telefonii komórkowej PTK Centertel Sp. z o.o. oraz po przesłuchaniu w charakterze świadka jednego z jego pracowników.

W związku z tym, że w materiałach przekazanych przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie znalazło się pismo z Kancelarii Prezydenta RP informujące o tym, że w dniu 10 kwietnia 2010 r. telefon komórkowy marki Nokia 6310i obsługujący numer abonencki 505 114 114 użytkowany był przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, o wszczęciu śledztwa w sprawie V Ds. 188/12 poinformowano wykonującego prawa zmarłego pokrzywdzonego Pana Jarosława Kaczyńskiego i jego pełnomocnika adw. Rafała Rogalskiego, który zgłosił udział w tej sprawie, przedkładając stosowne pełnomocnictwo.

Prowadzona analiza materiałów przekazanych z Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie wskazuje, że materiały te nadal nie są kompletne, bowiem nie zawierają wszystkich dokumentów i informacji niezbędnych do prowadzenia śledztwa w sprawie V Ds. 188/12, dlatego aktualnie wystąpiono o ich uzupełnienie. W szczególności zwrócono się o nadesłanie kopii protokołu wydania przedmiotów (dokumentów) z dnia 13 kwietnia 2010 r., którym został przekazany m.in. pakiet plastikowy nr 10 koloru szarego, na którym znajduje się napis o treści: «telefon komórkowy z oznakami deformacji termicznej» oraz protokołów przesłuchań świadków. Zwrócono się również o wskazanie, czy Wojskowa Prokuratura Okręgowa

w Warszawie dysponuje protokołem oględzin miejsca katastrofy, w którym odnotowane zostałoby ujawnienie i zabezpieczenie telefonu komórkowego marki Nokia 6310i obsługującego numer abonencki 505 114 114, bowiem w przekazanych Prokuraturze Okręgowej w Warszawie protokołach oględzin miejsca zdarzenia dotyczących sektora 5 brak jest takiej informacji.

Oprócz tego prokurator zwrócił się do Kancelarii Prezydenta RP o przekazanie informacji dotyczących telefonu komórkowego marki Nokia 6310i obsługującego numer abonencki 505 114 114, który w dniu 10 kwietnia 2010 r. użytkowany był przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, w tym dotyczących tego, czy aparat ten był zabezpieczony przed jego nieuprawnionym użyciem w szczególny sposób, czy był zabezpieczony kodem PIN, czy też nie posiadał żadnego zabezpieczenia.

Wobec faktu, że w materiałach przekazanych przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie znalazły się informacje wskazujące numery telefonów, które w dniu 10 kwietnia 2010 r. próbowały łączyć się z numerem telefonu 505 114 114, a także dane osobowe i adresowe abonentów tych telefonów, osoby te zostaną przesłuchane w charakterze świadków, w celu stwierdzenia, czy telefon o numerze 505 114 114 był w tamtym dniu aktywny.

W toku dalszych czynności konieczne będzie zwrócenie się do strony rosyjskiej o udzielenie informacji dotyczących osób dysponujących tym telefonem od momentu jego zabezpieczenia do czasu przekazania stronie polskiej, a następnie przesłuchanie ich w drodze pomocy prawnej.

Dodać też należy, że przyjęta w postanowieniu o wszczęciu śledztwa kwalifikacja prawna czynu będącego przedmiotem postępowania nie oznacza, że śledztwo to ograniczać się będzie wyłącznie do stwierdzenia znamion wyżej wymienionych występków, w zależności bowiem od dalszych ustaleń możliwe jest rozszerzenie zakresu przedmiotowego tego postępowania.

Przedstawiając powyższą informację Panu Przewodniczącemu, proszę o zapoznanie z jej treścią osób obecnych na posiedzeniu" co niniejszym czynię. „W chwili obecnej, zważywszy na wstępny etap postępowania, nie dysponuję żadnymi dodatkowymi danymi, stąd moja obecność na posiedzeniu nie wydaje się konieczna. Jednocześnie zgodnie z poprzednimi deklaracjami podtrzymuję wolę przedstawienia jak najszerszych informacji ze śledztwa smoleńskiego. Oczekuję propozycji co to terminu i miejsca spotkania. W przypadku uzyskania nowych, istotnych informacji dotyczących wspomnianego na wstępie śledztwa Prokuratury Okręgowej w Warszawie gotów jestem je przedstawić na posiedzeniu Komisji, którego przedmiotem będzie relacja o toku śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej". Podpisano: „z poważaniem Andrzej Seremet".

Drodzy państwo, rzeczywiście mamy do czynienia z kolejnym przypadkiem nieprawidłowości w funkcjonowaniu prokuratury i to musi napawać niepokojem. Ja wspomnę tylko o trzech przypadkach, jako jeden z tych trzech to wykorzystanie telefonu komórkowego pana prezydenta; drugi przypadek to zbieranie danych o osobach, co stanowi złamanie polskiego prawa dlatego, że nie wolno jej zbierać danych o osobach, które nie mają statusu podejrzanego i jednocześnie te dane zamierzano udostępnić obcemu państwu i trzeci przypadek dotyczący białoruskiego dysydenta, gdzie również prokuratura skrzętnie wykonała pomoc prawną w następstwie której przyczyniła się do aresztowania opozycjonisty białoruskiego. To są trzy przypadki, o których wiem i które miały miejsce w ostatnim okresie czasu, ale przecież rodzi się też pytanie, ile jest takich przypadków, o których opinia publiczna się nie dowiedziała. Ile jest takich przypadków niewłaściwego funkcjonowania prokuratury, łącznie z łamaniem prawa, myślę tu szczególnie o prokuraturze wojskowej, o których nie wie nawet sam Prokurator Generalny. Przecież – jak państwo pamiętacie – o Instytucie Pamięci Narodowej pan prokurator dowiedział się przez przypadek, a więc niepokoi funkcjonowanie prokuratury, niepokoi w aspekcie funkcjonowanie państwa. Obrót zagraniczny odbywa się poza kontrolą rządu, poza kontrolą służb dyplomatycznych i poza kontrolą służb specjalnych. Przecież to musi napawać daleko idącym niepokojem. I stąd też dziś na posiedzeniu tej Komisji, przynajmniej ja

osobiście, chciałem się dowiedzieć czegoś więcej, nie tyle o samym śledztwie, bo mogę przyjąć, że te informacje, których udzielił pan prokurator generalny i jak stwierdza, póki co nic więcej na ten temat powiedzieć nie może, więc najprawdopodobniej na temat tego śledztwa ani ja, ani państwo więcej pewnie byśmy się nie dowiedzieli, natomiast interesuje nas i powinna interesować cała reszta, czyli mechanizm funkcjonowania prokuratury. Jakie relacje ma Prokurator Generalny z podległymi prokuratorami, wszak w dalszym ciągu Prokurator Generalny jest zwierzchnikiem wszystkich prokuratorów. I oto dowiadujemy się, i to nie tylko z tych relacji, ale również z informacji, które wypływają od ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina, że Prokurator Generalny nie ma wystarczających instrumentów do sprawowania nadzoru służbowego nad prokuraturą. O tym pan minister sprawiedliwości wspomina w założeniach do nowej ustawy o prokuraturze, że wydzielając prokuraturę z Ministerstwa Sprawiedliwości nie stworzono mechanizmów kontroli parlamentarnej, nie zapewniono mechanizmów kontroli rządowej, ale i również nie zapewniono Prokuratorowi Generalnemu mechanizmów sprawowania kontroli nad prokuraturą, a podkreślam, prokuratura zbudowana jest na zasadzie jednoosobowego kierownictwa i hierarchicznego podporządkowania. Ta zasada została zburzona i w to miejsce, można powiedzieć, że wprowadzono żadnych innych instrumentów, które by to umożliwiały. W związku z tym dzisiejsze pytania, zarówno do pana ministra Jarosława Gowina gdyby był, jak i również do pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta z mojej strony zmierzałyby właśnie w tym kierunku. Niestety, przedstawiciele ministerstwa z niewiadomych mi powodów nie pojawili się. Pan prokurator tłumaczy to tak, jak tłumaczy w swoim piśmie, wszyscy państwo słyszeliście.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę poseł Antoni Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, stało się jeszcze coś więcej. Ja nie pamiętam, żeby w ciągu ostatnich 20 lat, proszony na posiedzenie Komisji przedstawiciel władzy wykonawczej nie tylko nie przyszedł, ale nawet nie przekazał w tej sprawie jakiegokolwiek wyjaśnienia ani prośby o inne rozwiązanie tej sytuacji, chyba że się mylę i pan przewodniczący informacji na temat stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości po prostu z zapomnienia nie przekazał i że jest pismo od ministra Jarosława Gowina tłumaczące, że z jakichś nadzwyczajnych powodów nie mógł przyjść ani on, ani żadna osoba przez niego upoważniona. Ta sprawa wydaje się tutaj zupełnie zasadnicza, bowiem prokuratura jest usytuowana z różnych powodów inaczej i w tej sprawie musimy osobno tę kwestię rozważać, ale sprawa Ministerstwa Sprawiedliwości jest absolutnie zasadnicza. Czy pan przewodniczący ma jakąkolwiek informację wyjaśniającą nieobecność pana ministra?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Spodziewałem się, że pan minister, a względnie ktoś delegowany przez niego się pojawi, ale się nie pojawił. Ja nie mam żadnej informacji na ten temat, dlaczego nikt z przedstawicieli ministerstwa się nie pojawił. Sekretariat również daje mi do zrozumienia, że żadne pismo w tej sprawie z Ministerstwa Sprawiedliwości nie wpłynęło.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Chcę tylko powiedzieć, szanowni państwo, że to jest absolutny precedens od 1991 r. Nie było wypadku tak jaskrawego i brutalnego lekceważenia Sejmu i złamania regulaminu Sejmu, który w tej sprawie jest absolutnie jednoznaczny. Jest obowiązek przedstawicieli ministerstwa bycia na posiedzeniu komisji, na które zostali wezwani. Komisja powinna z tego wyciągnąć konsekwencje i to jest dla mnie absolutnie oczywiste. Mamy do czynienia z demonstracją złej woli ze strony pana ministra Jarosława Gowina i ze złamaniem regulaminu Sejmu, ze złamaniem prawa.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan przewodniczący Jerzy Kozdroń.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja chciałbym zwrócić uwagę na jedną drobną rzecz. Przedmiotem posiedzenia dzisiejszej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka jest „Sprawa korzystania po katastrofie pod Smoleńskiem z telefonów śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego". Koniec kropka. Pan dziś, panie przewodniczący, chce przeprowadzić sąd nad prokuraturą. Chce pan rozmawiać na temat przyszłego ustroju prokuratury, niedoskonałości i jej złego funkcjonowania. Z tym się wszyscy zgadzamy i to jest nasze zadanie na tę kadencję i musimy tę sytuację poprawić. Trzymajmy się natomiast tematu, bo my inny temat mamy przed sobą do rozpatrzenia, o innych rzeczach zaczynamy dyskutować. Po prostu zjeżdżamy z tematu z taką lekkością wynikającą z lekkomyślności. Musimy trzymać się regulaminu i przedmiotu objętego posiedzeniem Komisji. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja chciałbym zapytać pana przewodniczącego Kozdronia, czy pana niepokoi to, że w tak ważnej sprawie przez pięć miesięcy funkcjonuje postanowienie wadliwe o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego, o którym w ogóle Prokurator Generalny nic nie wie. Rodzi się teraz pytanie, ile jeszcze jest takich działań prokuratury, o których może za jakiś czas dowie się opinia publiczna dzięki dziennikarzom, a o których Prokurator Generalny nie wie. Stąd też nasze dociekania, które bardzo ściśle wiążą się z dzisiejszym tematem. Bardzo ściśle. Ja chciałem na przykład podziękować Prokuratorowi Generalnemu za to, że zainteresował się tą sprawą, ale zainteresował się nią dopiero po publikacji „Naszego Dziennika", że wdrożył stosowną kontrolę, a mało tego, że się okazało, że dziennikarze zwracając na to uwagę, mają rację i pan prokurator generalny to przyznaje, bo polecił zbadać sprawę i wszcząć postępowanie. A co by było, gdyby dziennikarze tego nie ujawnili? W związku z tym chciałem zapytać pana prokuratora generalnego, jakie z tego faktu wyciąga wnioski na przyszłość, bo to jest szalenie istotne. Przecież my nie rozdrapujemy ran po to, żeby je rozdrapywać, ale robimy to w kontekście tego, co zrobić, żeby podobnych przypadków uniknąć w przyszłości.

Bardzo proszę pani minister Anna Fotyga i później pan poseł.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ja mam pytanie do przedstawicieli Rady Ministrów i do Prokuratora Generalnego, a pod nieobecność przedstawicieli wobec tego bardzo proszę, żeby poprzez sekretariat zwrócono się o odpowiedzi na piśmie.

Oczywiście, w pełni popieram postulat pana posła Antoniego Macierewicza, to po pierwsze, i myślę, że Komisja powinna się odnieść do tej nieobecności. Wyjaśnienie, które zostało złożone na piśmie, nie jest wystarczające, bo mamy dodatkowe pytania i jesteśmy do tego uprawnieni. Nieobecność przedstawicieli rządu i władzy, szerzej chodzi tu również o prokuraturę, o Prokuratora Generalnego, uniemożliwia nam wykonanie mandatu posła i naszych konstytucyjnych uprawnień.

Teraz pytanie. Ja jestem zainteresowana, jak to się stało, że jest rozbieżność między godziną znalezienia aparatu telefonicznego, który na ogół pan prezydent miał przy sobie, a godziną znalezienia ciała. Chciałabym uzyskać nieco więcej informacji na ten temat.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan Robert Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja mam taka prośbę. W pełni popieram przewodniczącego Kozdronia, żebyśmy jednak zmierzali do tematu i pracy nad tematem. Chciałem też zwrócić uwagę panu posłowi Antoniemu Macierewiczowi, że była to informacja Prokuratora Generalnego, a nie rządu. I tego się trzeba trzymać. Nie ma obowiązku, żeby rząd był na posiedzeniu, na którym ma mówić Prokurator Generalny. Oczywiście może, ale nie musi. Zanim zaczniemy używać naprawdę grubych

słów i takich ważnych na opis obecnej sytuacji, to należy się zastanowić, żeby nie deprecjonować tych słów. To jest moim zdaniem bardzo niebezpieczne.

Chciałbym zwrócić się do pana przewodniczącego. Dostaliśmy materiał od Prokuratora Generalnego, przeczytał go pan, my też go przeczytaliśmy i teraz w związku z tym, że nie ma Prokuratora Generalnego, a też nie musi być, to ja proponuję, żeby pytania, które mają posłowie spisać, przekazać i zamknąć posiedzenie, zanim rozpoczniemy fontannę piany. Żebyśmy nie toczyli tutaj wielogodzinnej dyskusji na temat, na który więcej już nie będziemy mieli żadnych informacji. Rzeczywiście ciężko jest dyskutować, oprócz tego, że mamy materiał, który przeczytaliśmy. Jeżeli ktoś z państwa posłów ma pytania, to proszę, żeby pan przewodniczący je zanotował, można je przekazać do ministerstwa lub Prokuratora Generalnego i zamknąć posiedzenie. Proszę to potraktować jako wniosek formalny, bo uważam, że nie ma sensu robienia wielkiej dyskusji w momencie, kiedy nie mamy więcej materiałów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Rzeczywiście, pewnie pytań stawiać nie będziemy, bo nie ma adresata tych pytań, natomiast zastanawiać musi sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy. Oto stwierdzamy, że państwo w tym fragmencie funkcjonuje nieprawidłowo i nie ma odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Mało tego, dowiaduję się, że jeżeli miałbym przyznać rację panu posłowi, to pan minister sprawiedliwości nie ma obowiązku się stawić, w co bardzo wątpię i uważam, że jednak powinien być, ale to jest druga sprawa. Natomiast sprawą pierwszorzędną jest to, że na podstawie obowiązującej ustawy, którą rządzący przeforsowali przed Sejmem o rozdzieleniu funkcji Prokuratora Generalnego od Ministra Sprawiedliwości, mamy oto taką sytuację, że Prokurator Generalny nie musi zdawać informacji parlamentowi z tego, co się dzieje w prokuraturze i to jest sytuacja nienormalna. Mało tego, tę nienormalność potwierdza również nieobecny minister sprawiedliwości, który też uważa, że muszą tu nastąpić daleko idące zmiany, bo nie może tak być, żeby prokuratura nie była pod jakąkolwiek kontrolą. Oczywiście pan prokurator generalny ilekroć stawiał się na Komisji sejmowej czy przed Wysoką Izbą, wielokrotnie w rozmaity i grzeczny sposób, ale zaznaczał, że on nie ma podstaw prawnych i nie ma obowiązku stawiania się przed parlamentem i wyjaśniania czegokolwiek. Czy państwo, czy Wysoka Komisja uważa, że taki stan rzeczy w państwie demokratycznym jest zjawiskiem normalnym, żeby była w państwie instytucja, która nie ma obowiązku tłumaczenia się innym wysokiej rangi organom państwowym z tego, co czyni? Nie ma obowiązku tłumaczenia się najwyższej władzy jaką jest parlament. To musi napawać niepokojem, dlatego nie można tak przejść nad tym do porządku dziennego. Myślę, że dziś rzeczywiście dłużej na temat telefonu i śledztwa tego dotyczącego debatować nie będziemy, ale oto dzisiejsze posiedzenie pokazuje w jak dramatycznej sytuacji się znajdujemy, jak funkcjonuje prokuratura po wydzieleniu jej z Ministerstwa Sprawiedliwości. Ja chcę powiedzieć, że to nie jest przeoczenie i nie jest to zaskoczenie, bo właśnie o tych sprawach w Senacie mówiłem i do tego wnosiłem poprawki, w szczególności, żeby Prokurator Generalny składał sprawozdania ze swej działalności przed parlamentem, ale wtedy nikt nie chciał się nad tym pochylić, a poprawki zostały odrzucone. Dziś, gdy zestawię moje wystąpienie z założeniami pana ministra Jarosława Gowina do nowej ustawy, to one w pełni współbrzmią ze sobą. Szkoda, że znowu jesteśmy mądrzy po szkodzie i dlatego nie chciałbym, żebyśmy te sprawy bagatelizowali. Tu nie chodzi o to, żeby, jak pan poseł to podkreślał, bić pianę, a takie zdaje się sformułowanie padło. Przecież to są istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i z punktu widzenia funkcjonowania państwa sprawy. Nie chcemy tylko szukać winnych i rozdrapywać rany, ale chcemy też wyciągać z tego wnioski, żeby ta sytuacja, która, chyba wszyscy państwo się zgodzą, nie jest normalna w tym aspekcie, żeby ją uzdrowić. Kto inny jak nie parlament w tej sytuacji powinien to uczynić?

Bardzo proszę pan poseł Andrzej Jaworski i pan minister Kwiatkowski.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę mnie uwzględnić na liście osób chcących zabrać głos, bo chciałbym udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dobrze.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja przypomnę, że już w poprzedniej kadencji na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dochodziło do takich sytuacji, kiedy Prokurator Generalny nie przychodził albo nie przysyłał nikogo w zastępstwie i w czasie dyskusji, która jest w protokole, wielokrotnie doszliśmy do tego samego wniosku, że jedyną osobą, którą możemy wtedy zaprosić jest premier, jako osoba kontrolująca działania prokuratury. Pamiętam, że już prawie doszło do takiej sytuacji, że przegłosowaliśmy wniosek o zaproszenie w związku z powyższym premiera, ponieważ nie stawił się Prokurator Generalny, a w tej chwili możemy dokładnie na tej samej zasadzie, na zasadzie decyzji pana przewodniczącego, ogłosić przerwę i pan przewodniczący zaprosi pana premiera, który odpowie na pytania w imieniu Prokuratora Generalnego. Jest to najprostsze rozwiązanie, które jest dopuszczalne i które mieliśmy przedyskutowane i nie było wtedy żadnych zastrzeżeń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę pan minister Kwiatkowski.

Poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, co do wniosku pana posła Jaworskiego, to przecież w piśmie Prokuratora Generalnego mamy wyraźne wskazanie, że zgodnie ze złożonymi deklaracjami, mówię oczywiście o stanowisku Prokuratora Generalnego, podtrzymuje on wolę przedstawienia jak najszerszych informacji ze śledztwa smoleńskiego, więc tutaj potrzeba formułowania wniosku do premiera w kontekście tego postępowania, powiedziałbym, nie jest zasadna, bo lepiej pytać tego, który jako Prokurator Generalny nadzoruje pracę prokuratury i także to postępowanie.

Zaś co do regulacji dotyczących trybu i obowiązków przy zapraszaniu na obrady Komisji to reguluje to art. 153 regulaminu Sejmu RP, który dokładnie stanowi, że: „Na żądanie prezydium komisji ministrowie oraz kierownicy naczelnych organów administracji państwowej, a także kierownicy innych urzędów i instytucji państwowych są obowiązani przedstawiać sprawozdania i udzielać informacji oraz uczestniczyć w posiedzeniach komisji”, i tu istotny fragment, „na których rozpatrywane są sprawy dotyczące ich zakresu działania”. Ja uważam, że niezręcznością jest, że nie mamy żadnej informacji ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości chociażby takiej, że są niewłaściwi, żeby ich przedstawiciel uczestniczył w posiedzeniu Komisji, ale równocześnie art. 153 regulaminu Sejmu RP dosyć precyzyjnie to reguluje mówiąc o tym, że obowiązek uczestnictwa jest w sytuacjach, w których osoba, podmiot zapraszany ma odpowiadać na sprawy dotyczące jej zakresu działania, a temat posiedzenia Komisji dotyczy działania prokuratury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo i proszę pan minister Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję najmocniej. Trudno się zgodzić zarówno ze stanowiskiem pana posła Jaworskiego, jak i pana posła Kwiatkowskiego. Nie jest prawdą, że dzisiejsze posiedzenie dotyczy wyłącznie zakresu działania prokuratury, dotyczy bowiem także tych wszystkich działań, które minister sprawiedliwości powinien podjąć w takiej sytuacji, do jakiej doszło na skutek złamania prawa przez prokuraturę. W sposób oczywisty zaproszenie, które zostało wystosowane przez Komisję, zostało zlekceważone. Powtarzam jeszcze raz, po raz pierwszy od dwudziestu lat mamy do czynienia z taką sytuacją. Bardzo proszę, żebyście państwo pochylili się nad historią ostatniego dwudziestolecia Sejmu. Nie było takiej sytuacji, żeby nawet nie odpowiadając, nawet nie

dzwoniąc w tej sprawie i nawet nie wskazując sekretarki, żeby raczyła poinformować, że nikogo z ministerstwa nie będzie, zlekceważono posiedzenie Komisji. Dlatego też, panie przewodniczący, uważam, że wniosek pana Jaworskiego jest jedynym słusznym, bowiem konsumuje całą tę sytuację. Zarówno zlekceważenie przez przedstawiciela rządu Komisji, jak i niewłaściwość odpowiedzi pana prokuratora generalnego.

Do sprawy merytorycznej chciałbym dodać kwestię, o której się zapomina, a jest ważna. Mianowicie, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a także wszyscy obywatele państwa polskiego zostali brutalnie wprowadzeni w błąd dnia 29 kwietnia 2010 r. najpierw przez pana ministra Cichockiego, a następnie przez pana premiera Donalda Tuska, którzy obaj stwierdzili, że karty SIM zostały dezaktywowane kilkadziesiąt minut po tragedii smoleńskiej. Jak udowadnia sprawa, nad którą mieliśmy, ale nie możemy dziś procedować, karty SIM działały przynajmniej jeszcze 48 godzin po tej tragedii. To nie jest tylko problem bezprawnego włamania się do telefonu pana prezydenta, to jest także problem skorzystania przez obce państwo z możliwości, która przez być może zaniechanie, być może niechlujstwo, a być może inne działania, została stworzona przez przedstawicieli państwa polskiego, a dokładniej rządu pana Donalda Tuska i dlatego jego obecność w tej sprawie jest najwłaściwsza i konsumuje wszystkie problemy, przed którymi stanęliśmy. Głównym problemem jest bezspornie, absolutne lekceważenie przez rząd komisji sejmowej i Sejmu wtedy, jeżeli dotykamy spraw smoleńskich, spraw niewygodnych, spraw obciążających ten rząd najwyższą możliwą odpowiedzialnością. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący ja złożyłem wniosek formalny. Chciałem zwrócić uwagę i przypomnieć o tym, że należałoby go jednak poddać pod głosowanie, o zanotowanie pytań i zamknięcie posiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Myślę, że to zrobimy i nie sądzę, żeby groziło nam zbyt długie debatowanie. Sądzę, że zbliżamy się mimo wszystko do końca, a w związku z tym, myślę, że nie będzie nadużycia z mojej strony, jeśli jeszcze udzielę głosu jednemu czy dwóm posłom.

Bardzo proszę pan minister Duda.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Wniosek pana posła Jaworskiego jest wnioskiem dalej idącym.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To są wnioski zupełnie rozbieżne.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja chciałem pana posła uspokoić. Nie sądzę, żeby tutaj było jakieś toczenie piany albo bicie, ponieważ pana kolegi klubowego, który jak widzieliśmy wszyscy w telewizji, który toczy pianę i bije, nie ma tutaj na sali, więc uważam, że możemy być spokojni.

Natomiast chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Otóż, proszę państwa, w moim przekonaniu to nie jest tylko, czy może wręcz nie jest to kwestia lekceważenia Komisji, to tylko może tak wyglądać z zewnątrz. W moim przekonaniu zarówno, niestety, pan prokurator generalny jak i pan minister sprawiedliwości po prostu boją się tego tematu i w związku z czym dziś ich nie ma, bo jest to rozwiązanie dalece wygodniejsze niż spotkanie się z Komisją i konieczność odpowiedzenia na parę trudnych pytań, które zwłaszcza w obliczu kamer i mediów są z całą pewnością dla nich niebezpieczne.

Ja mam rzeczywiście kilka pytań nasuwających się choćby z…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ja bardzo proszę sekretariat Komisji o zanotowanie pytań.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam kilka pytań wynikających z tego stanowiska Prokuratora Generalnego, które pan przewodniczący nam odczytał. Szkoda, że nie ma pana prokuratora, ponieważ jest tam kilka kwestii niejasnych, na które chciałbym usłyszeć odpowiedź. Podam choćby trzy. Po pierwsze, czy SMS, o którym tam mowa, który – o ile pamiętam według tego stanowiska – po godzinie 8 został odnotowany, to był SMS przychodzący, czy wychodzący? To jest pierwsze zasadnicze pytanie, bo SMS przychodzący może przyjść od samego włączenia telefonu, co wszyscy wiemy, natomiast SMS wychodzący trzeba po prostu napisać. Więc to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałem zapytać, jeżeli tam jest mowa o połączeniu o godzinie 5 z minutami i potem om tym esemesie odnotowanym o godzinie 8 z minutami, to według jakiego czasu to jest podane. Czy to jest podane według czasu, który był tam na miejscu, czy to jest podane według czasu polskiego? To też jest kwestia, na którą nie ma odpowiedzi.

I wreszcie ostatnia sprawa, a mianowicie mnie bardzo zainteresował ten wątek, o ile dobrze zrozumiałem, przytoczony z ekspertyzy, z badania telefonu, że jakakolwiek próba uruchomienia tego telefonu musiała zostać poprzedzona dość poważnymi zabiegami technicznymi. Jak rozumiem, ekspert stwierdził, że w innej sytuacji, znaczy bez przeprowadzenia tych zabiegów uruchomienie tego telefonu byłoby po prostu niemożliwe. Była mowa o czyszczeniu płyty głównej, tak? To są dość skomplikowane operacje, które nie każdy umie wykonać. Pytanie, czy można ustalić, w jakim czasie to było przeprowadzane? Dobrze by było usłyszeć wypowiedź na ten temat. Czy sprawdzono, kiedy tego typu czynności na tym telefonie były wykonywane? Przyznam się, że chętnie zapoznałbym się szerzej z tą ekspertyzą.

To są takie podstawowe pytania, natomiast mam pytanie do pana przewodniczącego, czy posłowie mogliby otrzymać kopię tej opinii pana prokuratora generalnego?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ta opinia znajduje się w poczcie elektronicznej każdego posła.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale ja jako poseł spoza składu Komisji..

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To chodzi o opinię ABW czy stanowisko Prokuratora Generalnego?

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

O stanowisko Prokuratora Generalnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Stanowisko Prokuratora Generalnego zostało przesłane mailem przez sekretariat Komisji.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale ja nie jestem członkiem Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Aha, rozumiem.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja po prostu z zewnątrz chciałem się zapytać…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Rozumiem.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

… czy obecni tutaj posłowie, którzy nie są członkami Komisji, mogliby również otrzymać ten dokument?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Oczywiście, że tak.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan poseł Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na tę sprawę, o której mówił pan poseł Kwiatkowski, ponieważ i na posiedzeniu w dniu 8 maja, i w dzisiejszym piśmie, które otrzymaliśmy na skrzynki mailowe, pan prokurator generalny Andrzej Seremet deklaruje gotowość przedstawienia kompleksowej informacji na temat stanu śledztwa smoleńskiego. Państwo po raz kolejny w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu zwołujecie posiedzenie Komisji, które dotyczy wyrywkowej czy wybiórczej, czy selektywnej informacji dotyczącej śledztwa smoleńskiego. 8 maja była to kwestia sprawdzania danych rodzin majora Protasiuka i podpułkownika Grzywny oraz wypowiedzi Edmunda Klicha o tak zwanym konstruowaniu teorii o winie pilotów. Dziś zajmujecie się państwo telefonem komórkowym. Ja bym proponował, żebyście państwo, i mówię to do pana przewodniczącego, który prowadzi dziś obrady, w ramach prezydium przygotowali wniosek do Prokuratora Generalnego o informację. Już nie w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, ale kompleksową informację na temat śledztwa smoleńskiego, bo wykorzystujecie każde posiedzenie, które odbywa się w tym trybie, do zadawania mnóstwa pytań. Tak było ostatnim razem. Te pytania znacznie wykraczają poza zakres tematu, który formułujecie i proponowałbym, żeby wówczas takie posiedzenie zostało przygotowane w sposób odpowiedzialny tak, aby Prokurator Generalny mógł uczestniczyć w posiedzeniu i na wszystkie pytania, także posłów spoza składu Komisji, którzy tak licznie przyszli na posiedzenie, mógł odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Ja chciałbym zwrócić uwagę, że mówienie o wszystkim, to jest mówienie o niczym. Śledztwo smoleńskie obejmuje wiele aspektów, a tu widzę, że posiedzenie dzisiejszej Komisji trwa już 50 minut i widzę na niektórych twarzach i w niektórych wypowiedziach zniecierpliwienie, że długo, żeby zamknąć dyskusję i zakończyć posiedzenie. Więc co by było, gdyby posiedzenie Komisji dotyczyło wielu aspektów śledztwa smoleńskiego. My chcemy dziś, i taka była propozycja grupy posłów, żeby skoncentrować uwagę na bardzo istotnych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu prokuratury i odnieść się tylko i wyłącznie do tego jednego aspektu. To pokazuje, że nie chodzi, tak jak już powiedziałem, o rozdrapywanie ran, ale o podejmowanie działań na przyszłość, żebyśmy się o pewnych nieprawidłowościach, zarówno my, jak i prokurator generalny, nie dowiadywali z gazety, tylko żeby to było wszystko pod kontrolą prokuratora generalnego i żeby nie łamano procedury w postępowaniu karnym. Co do tego nie ma wątpliwości.

Chciałbym państwu zaproponować, skoro rzeczywiście są pytania do pana prokuratora generalnego i pojawiają się też pytania do pana ministra sprawiedliwości, chociażby w aspekcie pracy nad nową ustawą o prokuraturze, a ten kazus jest dodatkowym przyczynkiem do tego, żeby tę ustawę sformułować we właściwy sposób, ażeby kontynuować posiedzenie przy obecności osób, które mają w tej sprawie coś do powiedzenia. W szczególności, żeby zwołać kolejne posiedzenie, na którym rzeczywiście pojawi się pan prokurator generalny i pan minister sprawiedliwości i wówczas te pytania, które dziś są formułowane, nie będą padały na próżno.

Proszę bardzo, pan minister Krzysztof Kwiatkowski.

Poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Chciałem tylko zabrać głos informacyjnie, bo na sali jest część osób, które nie są członkami Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, że na najbliższy czwartek minister Jarosław Gowin przyjął zaproszenie naszej Komisji i tematem posiedzenia Komisji czwartkowej jest informacja Ministra Sprawiedliwości na temat aktualnej

sytuacji w ministerstwie oraz stanu realizacji zamierzeń legislacyjnych. W ten zakres absolutnie wchodzi także przygotowana nowelizacja ustawy o prokuraturze.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Wtedy, jeżeli będziemy próbowali się odnieść do dzisiejszego przedmiotu posiedzenia, to znowu padną zarzuty, że tego nie ma w porządku obrad.

Poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Ja to mówię odnośnie do prokuratury.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

No tak. Bardzo proszę, pan minister Antoni Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, mam wrażenie, jakby panowie posłowie próbowali nie rozumieć, o co chodzi. Minister rządu wezwany na posiedzenie Komisji…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To się zaprasza.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Został zaproszony, dobrze, użyjmy takiej formuły, został zaproszony na posiedzenie Komisji, ale rzeczywiście minister Anna Fotyga ma rację, określenie regulaminowe jest takie, że został wezwany i nie przyszedł na to posiedzenie. Jest próba skierowania całej tej sprawy na boczne tory, na przykład na prowadzenie debaty w momencie, kiedy obiecał, że przyjdzie w zupełnie innej sprawie. To są rzeczy niepoważne. Oczywiście, państwo mogą zarówno korzystając z większości, jak i innych narzędzi, jakie macie pod ręką, chronić rząd przed odpowiedzialnością, przed Sejmem, przed opinią publiczną. Możecie to robić. Tylko że to jest po prostu bezprawie. Chcę też zwrócić uwagę na kompetencje Ministra Sprawiedliwości wynikające chociażby z faktu, iż opiniuje on sprawozdanie Prokuratora Generalnego. Mam wrażenie, że pan poseł, minister Kwiatkowski, ze względu na odległość czasową od momentu kiedy pełnił urząd o tej kompetencji i wynikających z tego konsekwencjach zapomniał, a one się ściśle wiążą z sytuacją, w której mamy do czynienia z tak skandaliczną decyzją prokuratury, jak próba niedostrzeżenia tego, że narażono bezpieczeństwo państwa przez możliwość włamania się do komórki pana prezydenta, a zapewne także do komórek wyższych wojskowych. Powtarzam jeszcze raz, przez 48 godzin mimo zapewnienia nas przez premiera rządu i przez ministra odpowiedzialnego za bezpieczeństwo państwa, nie dezaktywowano tych komórek. Była możliwość ich penetracji i państwo uważacie, że wszystko jest w porządku i przechodzicie nad tym do porządku dziennego i nie widzicie żadnego problemu. Minęły od tego czasu dwa lata. Przez dwa lata system bezpieczeństwa państwa był w tej sprawie okłamywany. Powtarzam, macie większość, możecie robić, co chcecie. Macie także większość w mediach, proszę bardzo. Tylko że to Polacy poniosą konsekwencję waszej bezmyślności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tym, którzy kwestionują..

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czy może mi pan łaskawie udzielić głosu?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Już momencik, ja tylko chciałem się odnieść *ad vocem* do tego, co powiedział pan minister Macierewicz. Tym, którzy kwestionują uprawnienia Ministra Sprawiedliwości względem prokuratury chcę przypomnieć, że to nie kto inny, a Minister Sprawiedliwości wydaje rozporządzenia dotyczące funkcjonowania prokuratury, włącznie z regulaminem wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. To są rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, a zatem nawet w formie takich aktów prawnych Minister Sprawiedliwości może natychmiast podjąć określone decyzje. To wyraziście pokazuje, że Minister Sprawiedliwości ma istotne uprawnienia względem prokuratury.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Kozdroń.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, jeszcze raz proszę pana, żebyśmy wrócili do tematu, do przedmiotu posiedzenia dzisiejszej Komisji, bo my w istocie rzeczy zaczynamy cytować ustawę o prokuraturze i cytować, jakie uprawnienia ma jaki urzędnik państwowy. Jakie ma premier, jakie ma minister, kto powołuje Prokuratora Generalnego i będziemy tak bez końca dyskutować, z czego nic nie wynika. Jeżeli chcemy dyskutować na temat poprawy stanu funkcjonowania prokuratury, zmiany ustrojowej prokuratury, to zróbmy osobne posiedzenie Komisji i na tym osobnym posiedzeniu Komisji możemy dyskutować. Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest sprawa korzystania z telefonu śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego po jego śmierci, już po jego tragicznej śmierci. W związku z tym zajmijmy się tym tematem. Skądinąd rozumiem Prokuratora Generalnego, że postępowanie jest, tak jak wyraźnie zaznaczył, na wstępnym etapie śledztwa. On nie może ujawniać tajemnicy śledztwa, w związku z tym daje do zrozumienia członkom Komisji, że chętnie się spotka, jeżeli będzie znał i posiadał wyczerpujące w tej sprawie informacje. Skoro nie ma tych informacji i są same znaki zapytania, to w związku z tym nie chce autorytatywnie wypowiadać się przed Komisją. Tak było, ktoś usiłował się połączyć, a tym bardziej z tego pisma wynika, że ktoś trzykrotnie próbował łączyć się już po śmierci prezydenta z tym właśnie numerem telefonicznym. Nie dość tego, ustalili dane personalne tych osób i muszą te osoby być przesłuchane, jeżeli są to osoby mieszkające w kraju, chyba że okaże się, że są to osoby mieszkające za granicą, to w tym momencie będzie problem. Natomiast w drodze pomocy prawnej prawdopodobnie będzie trzeba je przesłuchać. Dziś natomiast mamy zbyt dużo znaków zapytania i nie wiemy wszystkiego. W związku z tym Prokurator Generalny nie chce przyjść na to posiedzenie, ponieważ nie może wszystkiego powiedzieć w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale ja bym prosił, żeby pan przewodniczący nie wyręczał Prokuratora Generalnego, co on może powiedzieć, a czego powiedzieć nie może.

I druga rzecz, jeżeli pan przewodniczący..

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale pan…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Już za chwileczkę udzielę panu głosu…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, jest duży kłopot…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pan poczeka, aż ja skończę zdanie i za chwileczkę udzielę panu głosu.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale właśnie przeciwko temu chciałbym zaprotestować. Jest duży kłopot taki, że jest pan na tej sali sędzią i stroną. Komentuje pan wypowiedzi poszczególnych posłów, udzielając sobie głosu jako przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

No taki jest przywilej przewodniczącego, że ma prawo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dobrze, ale jest to duża niezręczność, panie przewodniczący, bo jest pan również wnioskodawcą i przerabialiśmy to, niestety, podczas ostatniego posiedzenia, gdzie trwało ono bardzo długo i jest pan stroną, i jest pan zaangażowany i naprawdę byłoby lepiej, gdyby pan nie prowadził tego posiedzenia, żeby osoba prowadząca mogła jednak poddawać wnioski formalne pod głosowanie, o których chciałem przypomnieć, i bezstronnie prowadzić posiedzenie, a nie polemizować z poszczególnymi osobami.

To naprawdę utrudnia prowadzenie dyskusji. Chciałbym delikatnie pana przewodniczącego poprosić o to, żeby trzymał się procedur.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję za tę uwagę i chciałbym podkreślić, że nie jestem samozwańczym przewodniczącym, bo o przewodniczenie dzisiejszym obradom prosił mnie przewodniczący Ryszard Kalisz. To jest pierwsza rzecz.

Druga. Jeżeli pan przewodniczący Kozdroń podnosi kwestię, że wychodzimy poza temat, bo zaczynamy dyskutować o uprawnieniach Ministra Sprawiedliwości, to chcę przypomnieć, skąd się to bierze. No stąd, że chcemy, żeby na posiedzenie przyszedł pan minister i udzielał nam odpowiedzi na pytania dotyczące sprawy telefonu, a ponieważ państwo kwestionujecie, że minister nie ma nic do rzeczy, to dlatego pokazujemy, że jednak ma do rzeczy, i tylko tyle.

Proszę bardzo, pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Ja chciałam przypomnieć sekretariatowi moje poprzednie pytanie, na które poproszę o odpowiedź na piśmie, w sprawie rozbieżności czasowej między znalezieniem telefonu śp. prezydenta i decyzją, że akurat do tego telefonu należałoby się włamać i znalezieniem ciała pana prezydenta, bo tu jest taka rozbieżność.

Mam wobec tego drugie pytanie i myślę, że pan poseł Kozdroń nie będzie mieć zastrzeżeń. Mam pytanie do prokuratury, czy zwróciła się o pomoc prawną do Federacji Rosyjskiej w sprawie osób, które miały dostęp do tego telefonu od momentu jego znalezienia. Czy w tej sprawie polska prokuratura podjęła czynności? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan poseł Marek Ast i jeszcze tylko dodam, że to prawda, że zabieram często głos, ale nikomu obecnemu tu na sali nie odbieram prawa do zabrania głosu.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ale komentuje pan wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

No, ale nawet jak będę zwykłym uczestnikiem posiedzenia, to będę prosił o zabranie głosu po to, żeby się odnieść do przedmówców i myślę, że parlament jest tym miejscem, w którym każdy parlamentarzysta w sposób nieskrępowany powinien się móc wypowiedzieć.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

I myślę, że to są standardy państwa demokratycznego.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, jeśli pan sobie zawarował prawo komentowania wypowiedzi poszczególnych posłów, to trzeba wtedy udostępnić każdemu posłowi prawo do riposty.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale przecież każdemu to prawo udostępniam.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Nie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

A komu odmówiłem? Komu odmówiłem prawa zabrania głosu?

Bardzo proszę pan poseł Marek Ast.

Poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, w tej sprawie rzeczywiście jest wiele pytań, a problem w tej dyskusji, którą prowadzimy między sobą, wynika właśnie stąd, że nie ma adresatów

tych pytań. Pan poseł Andrzej Jaworski zwrócił się do pana przewodniczącego z prośbą o ogłoszenie przerwy. Ta decyzja leży w kompetencjach pana przewodniczącego, czyli nie musimy jej przegłosowywać. Przerwa w tym celu, o którym wspominał pan poseł Andrzej Jaworski, jest jak najbardziej zasadna. Skoro minister sprawiedliwości zignorował zaproszenie na posiedzenie Komisji i nie udzielił nam informacji, z jakich powodów go nie ma, to mamy nadzieję, że tej informacji udzieli nam premier, czyli przełożony pana ministra. Oczywiście, jeżeli zdarzy się tak, że pan premier sprawi, że po przerwie minister sprawiedliwości stawi się na posiedzeniu Komisji, to będziemy usatysfakcjonowani. Natomiast rzeczywiście wydaje mi się, że należałoby przeciąć dyskusję w tym momencie, bo sobie zadajemy pytania, a nie adresatom i właściwe byłoby zarządzenie przerwy.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Dziękuję bardzo za tę sugestię. Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Złożyłem wniosek dalej idący, o zamknięcie posiedzenia i zanotowanie tych pytań ewentualnie jeśli ktoś ma jeszcze jakieś pytania, ale rozumiem, że więcej pytań już nie ma. I proszę o przegłosowanie teraz wniosku o zamknięcie posiedzenia.

Poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle, pan jest w błędzie. Pytania są i pytania mogą paść po przerwie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Ale to trzeba było je zadać.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:
Przecież zadajemy. Pan złożył wniosek o zanotowanie wszystkich pytań i dopiero potem zamknięcie posiedzenia. My mamy jeszcze wiele pytań, w tym do prokuratora.

Głos z sali:
I do pana ministra.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Rozumiem, że do godziny 19.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:
Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę bardzo.

Poseł Ligia Krajewska (PO):
Panie przewodniczący, ja przypominam, że na poprzednim posiedzeniu pan również nie przegłosował mojego wniosku, więc myślę, że ma pan taki zwyczaj, żeby tych wniosków nie przegłosowywać, co jest pana obowiązkiem regulaminowym i poselskim.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Drodzy państwo, kieruję się najlepszą wolą i wydaje mi się, że jest tutaj w tej sali coś, co mimo różnic partyjnych nas wszystkich łączy, a mianowicie dobro Rzeczypospolitej Polskiej. Może to są zbyt górnolotne słowa, ale przy tym wszystkim, o czym dziś mówiłem, kierowałem się właśnie dobrem naszego kraju. Chyba państwo nie powiecie, że naturalną rzeczą jest, że nośniki informacji najwyższych osób w państwie wchodzą w ręce funkcjonariuszy państwa, którzy nie są naszym sojusznikiem. Drodzy państwo, trzeba sobie z tego zdawać sprawę. I dlatego też myślę, że i państwu nie powinno brakować, a być może nie brakuje, dobrej woli, żebyśmy jednak zadbali o nasze interesy narodowe i państwowe. I tylko i wyłącznie o to chodzi.

Drodzy państwo, zgodnie z sugestią proponuję, żeby przerwać dzisiejsze posiedzenie w tym momencie i myślę, że w tej kwestii będziemy zgodni. Kontynuować je będziemy wtedy, kiedy pojawią się na posiedzeniu osoby, którym te pytania będziemy mogli przedstawić.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, ale ja złożyłem wniosek formalny o zamkniecie posiedzenia i proszę o…

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Po zadaniu pytań.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dobrze. To zmieniam wniosek formalny i wnoszę o natychmiastowe przegłosowanie zamknięcia posiedzenia.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Już została przerwa ogłoszona.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Już jest przerwa.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie słyszałem takiego zdania i bardzo proszę panie przewodniczący, żeby pan przegłosował ten wniosek.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Zarządzam przerwę celem zaproszenia osób, które winny się stawić na dzisiejszym posiedzeniu. Nie jest normalną sytuacją, kiedy posiedzenie zwołuje się po to, żeby właściwi przedstawiciele pojawili się na posiedzeniu. Skoro się nie pojawili, to na samym wstępie powinienem przerwać posiedzenie.

Przerywam posiedzenie. O terminie kontynuowania posiedzenia będziecie państwo poinformowani. Dziękuję bardzo.